

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Naczelnik Urzędu Śledczego p. Nadkomisarz Chelmiński Opowiada „ABC” o ujęciu Zielińskiego

— Winszujemy Zielińskiego. Czy to już koniec?

— Niel. Za pięć minut szykuję się właśnie na nocną obławę.

— Czyż banda Zielińskiego nie zlikwidowana?

— Ależ i owszem, tylko korzystamy z okazji: debatując o zabiciu Zielińskiego, na ulicach Woli stoją teraz tysiące podejrzanych osobników i szumowin miejskich. Między innymi wielu jest małych „Zielińskich”, których trzeba wyłowić. Jadę więc po dwóch niewypasanych nocach na nową obławę i sądzę, że plon będzie obfity.

— Czy ujęcie Zielińskiego uważać należy za rzecz nadzwyczajną?

— Nie jest to nic nadzwyczajnego. Do likwidacji bandy Zielińskiego doszliśmy nie jakimiś nadzwyczajnymi środkami, lecz żmudną, ciężką, systematyczną policyjną pracą. Gdyby policja i urząd śledczy miały odpowiednie środki, i gdyby funkcjonariusze policji byli nie tak nędźnie opłacani, sprawa Zielińskiego dawno byłaby zlikwidowana i zapomniana. Banda Zielińskiego kompromitowała nas zagranicą. Wyjątki z naszych pism były tłumaczone na języki obce i docierały wszędzie, nawet do Ameryki. Jeszcze onegdaj na kongresie w Berlinie, dokąd jeździłem, przypomniano mi sprawę Zielińskiego, a z New - Yorku, gdzie

również byłem na kongresie policyjnym w zeszłym roku, sprawą Zielińskiego zainteresował się prezydent policji amerykańskiej, Ryszard Eurielb i przysłał mi dla Zielińskiego specjalne kajdanki.

Przy tych słowach p. nadkomisarz Chelmiński pokazuje oryginalne ręczne kajdanki.

— Tych kajdanków — mówi dalej p. nadkomisarz Chelmiński — nie mógłby zdjąć nie tylko Zieliński, ale i sam diabeł. A jednak jesteśmy tak biedni, że oprócz tego jednego przysłanego egzemplarza nie posiadamy ani jednej pary innych.

— Czy władze naczelne interesowały się dziś sprawą Zielińskiego?

— Owszem, nawet i bardzo. Na miejsce wypadku przybył zastępca komendanta p. Charlemaigne oraz w zastępstwie Komisarza Rządu naczelnik wydziału bezpieczeństwa, p. Gorzechowski. Gratulował mi i sam główny komendant policji, p. Borzęcki. Sądzę, że to wszystko wpłynie na przyszłe losy policji i urzędu śledczego. Co się dotyczy wywiadowców, którzy brali ze mną udział w zlikwidowaniu bandy Zielińskiego, to będą oni należycie ocenieni i wynagrodzeni.

Po obławie na Zielińskiego



Ilustracja nasza przedstawia kierownika obławy, naczelnika urzędu śledczego Stefana Chelmińskiego (Nr. 1).

Z lewej strony stoi wywiadowca urzędu śledczego p. Obojski (Nr. 2), którego strzał rewolwerowy położył kres życia Zielińskiego.

Ko niec bandyckiej epopei



Zwłoki bandyty Zielińskiego na miejscu przychwycenia go przez policję.

Zieliński padł od 3 ran rewolwerowych, w lewe oko, w lewą skroń i pierś.

Zuchwały napad na wóz pocztowy w Ameryce Bandy ci uzbrojeni w kulomioty zrabowali 160 tysięcy dolarów

WASZYNGTON, 16.10. (P.A.T.). — W Elizabeth dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na wóz pocztowy, przyczem bandyci uzbrojeni w kulomioty zrabowali przesyłki pocztowe wartości 160 tys. dol.

W związku z tem rząd amerykański postanowił uzbroić straż ochronną wozów pocztowych w kulomioty, ażeby mogła należycie bronić się przeciwko bandytom. Minister poczt oświadczył, że w razie

potrzeby do akcji byłaby wciągnięta cała armja i marynarka, gdyż przesyłki amerykańskie muszą być należycie zabezpieczone.

Zdaniem ministra, masowe wieszania mogłyby wpłynąć korzystnie na zmniejszenie się bandytyzmu. Minister dodał, że mówi się wiele o gwałceniu praw oraz bandytyzmie w innych krajach, w żadnym jednak kraju nie dzieje się to na tak wielką skalę, jak w Stanach Zjednoczonych.

Tajemnicze utonięcie miljonera amerykańskiego

Wypadek czy samobójstwo?

PARYŻ, 16.10. (PAT). Prasa pili się w czasie podróży. Po donosi z Cherbourg, że milioner amerykański Dawid Davis, który jechał do Francji na pokładzie statku „Majestic”, utonił w czasie podróży. Po wód tego wypadku jest narazie niewiadomy. Istnieje prawdopodobieństwo, że chodzi tu o samobójstwo.

Po zlikwidowaniu bandy Zielińskiego



Oficerowie i funkcjonariusze po licji państwowej z p. nacz. Chelmińskim na czele na miejscu obławy.